Spis treści | Table of contents

Wystawa | Exhibition 4

Demonologia Angeliki Markul
Jarosław Lubiak 47

Angelika Markul's Demonology
Jarosław Lubiak 55

Sól ziemi
Luc Boltanski 63

The Salt of the Earth
Luc Boltanski 83

Le sel de la terre
Luc Boltanski 103

Ilustracje i prace | Illustrations and works 122

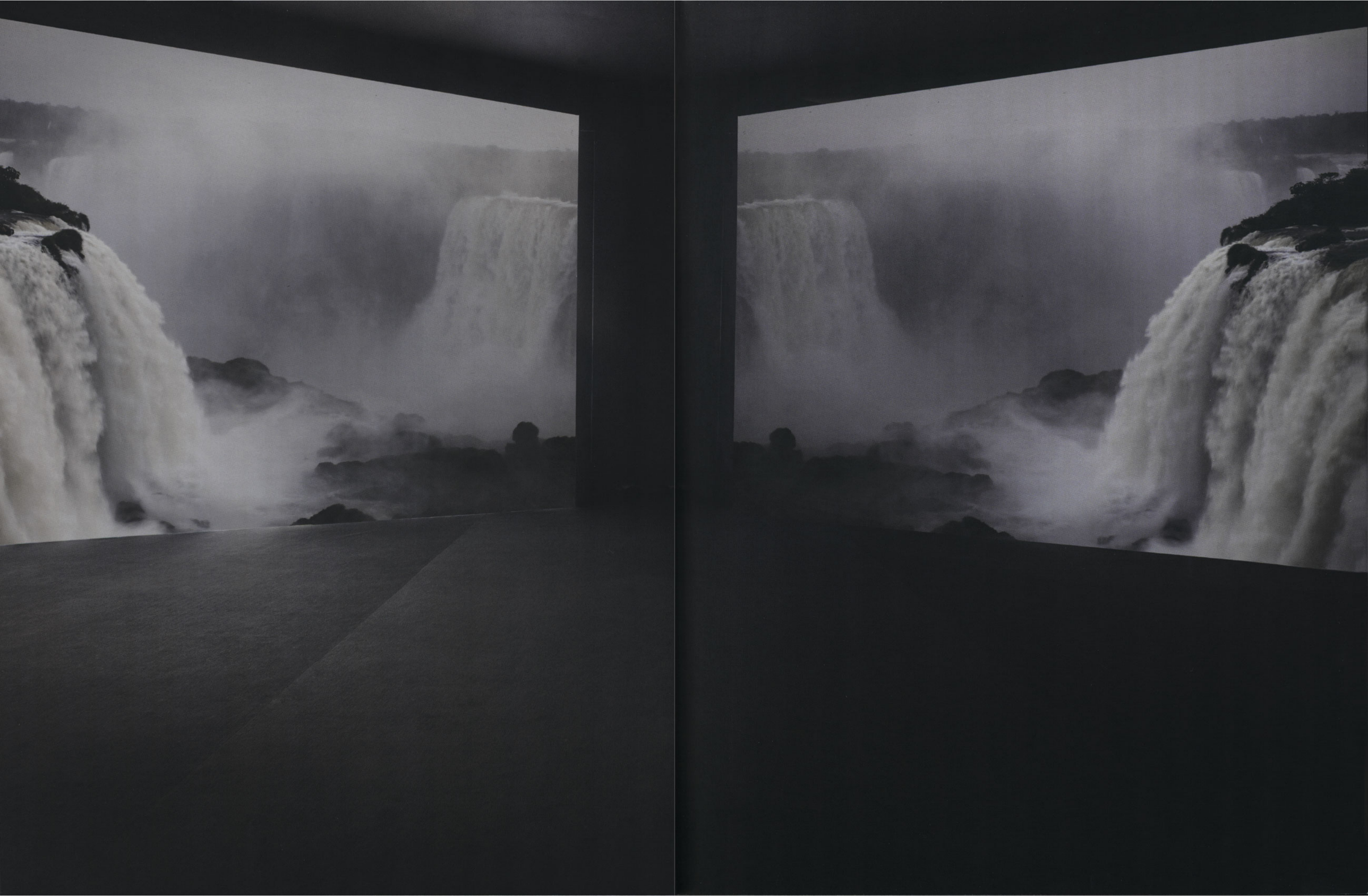

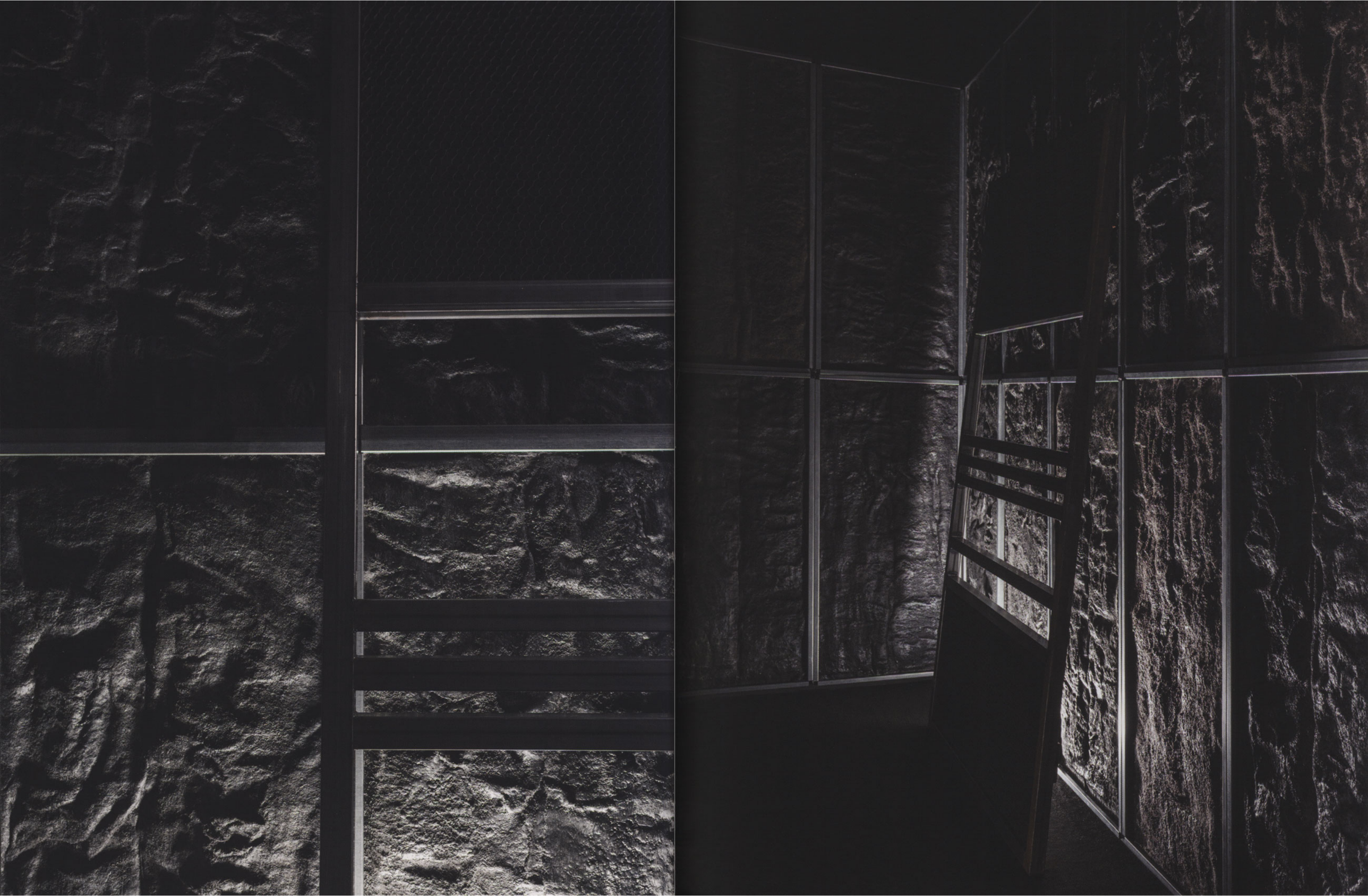

Jarosław Lubiak

Demonologia Angeliki Markul

„...teleologia fizyczna bowiem, gdyby nie
zapożyczała się niepostrzeżenie u
moralnej, lecz miała postępować
konsekwentnie, nie mogłaby sama dla
siebie stworzyć niczego prócz demonologii..."
Immanuel Kant, *Krytyka władzy sądzenia*

Siła i afirmacja

Coś powraca do nas z diablej gardzieli. Coś przedwiecznego powraca do nas w diabelskich wymiotach z najstarszej kipieli naszego świata. Cofają się wody i szczątki sczerniałej materii, przypominające momentami niedotrawione ciała trudnych do zidentyfikowania istot. Z czeluści dziejów powracają świadectwa przeszłości. Z takim obrazem, jednocześnie pociągającym i odpychającym, fascynującym i budzącym lęk, spotykamy się, oglądając *Gardziel diabła* Angeliki Markul.

W tej instalacji wideorzeźbiarskiej ujawnia się z całą mocą demoniczna siła wyzwalana przez artystkę. Jej sztuka jest narzędziem i miejscem tego wyzwolenia.

Najbardziej demoniczny zapewne jest sposób, w jaki natura staje się u Angeliki Markul sztuką. A ściślej to, co dzieje się z naturą w jej sztuce. Natura jest materią tej sztuki, inaczej jednak niż w sztuce klasycznej, gdzie nieożywiony naturalny materiał formowany był w mimetyczne przejawy tego, co ożywione. Tu chodzi raczej o wyzwalanie demonów czy też o konfrontację ze zdemonizowanym siłami, które w ujęciu Markul stają się fascynujące.

Interesuje ją zatem dokładnie ten moment, który Immanuel Kant uznał za niebezpieczny. Jak przekonuje on w *Krytyce władzy sądzenia*, przyroda musi być postrzegana jako celowa, a jej celowość musi być powiązana z moralnością. Jeśli by tak nie było, podkreśla filozof, wszelkie poznanie natury, wszelki dyskurs o niej (próba sformułowania ogólnych twierdzeń dotyczących funkcjonowania świata, opisania zjawisk za pomocą pojęć) nie byłyby niczym innym jak demonologią. Kant ma rację, twierdząc, że w momencie, gdy pozbawimy nasze myślenie odniesienia do moralności popadamy w demonologię. U Markul nie jest już ona tym, o czym on myślał, czyli „antropomorficznym sposobem wyobrażania sobie istoty najwyższej".[1] Bliższa byłaby pojmowaniu demona w antycznej Grecji, gdzie mianem tym

określano działanie tego, co pojmowano jako nadprzyrodzoną moc, jeszcze bez wpisywania jej w rozróżnienie między dobrem i złem.[2] Do tego pierwotnego rozumienia chce dotrzeć artystka, choć się na nim nie zatrzymuje.

Markul zanurza się w Gardziel Diabła po to, by spotkać się z tym, co przedcelowe i przedmoralne, bo przedludzkie. Czyni to, by odnaleźć siłę natury, która nie wpisuje się w celowość nadawaną jej przez ludzki rozum i nie podlega moralności przez ludzi ustanawianej. Ta pozamoralna, niecelowa, nieludzka siła – przerażająca w swojej wszechmocy – została (przynajmniej w cywilizacji zachodniej, ale nie tylko w niej) zdemonizowana, zrównana ze złem i jako taka miała zostać stłumiona w próbie okiełznania. W dziele Angeliki Markul z Gardzieli Diabła zostaje wypluta tylko namiastka tego, co może powrócić do nas, gdy moc nagromadzona przez wielowiekowe tłumienie tego, co uznane za demoniczne, wyzwoli swoje siły.

Artystka znajduje przejaw pierwotnej siły w gigantycznym wodospadzie zwanym Gardzielą Diabła, w którym woda spada z wysokości 82 metrów. Należy on do największego na świecie zespołu wodospadów Iguazú, rozciągającego się w kształcie wydłużonej podkowy na długości 2,7 kilometra. Jednocześnie jest to jedna z najstarszych formacji geologicznych Ziemi. Angelika Markul udaje się tam na spotkanie z siłą o demonicznej (tj. nieludzkiej) mocy, a stworzona przez nią instalacja wideorzeźbiarska wynikająca z tego spotkania stanowi wyraz afirmacji tej siły.

W sposób wolny od lęku i resentymentu artystka poszukuje tego, co zostało zdemonizowane jako złe, przerażające i diaboliczne. Śmiało wychodzi mu na spotkanie, podejmując wyprawy w miejsca, w których siły wyzwoliły się i całkowicie wymknęły spod kontroli. Markul afirmuje je, mimo że ich uwalnianiu towarzyszy często niszczycielska moc, a skutki tego są niebezpieczne.

Tak stało się w Fukushimie, gdzie współczesny demonizm ujawnił się z mocą, na którą składają się siły natury (pierwotnie naturalne) oraz siły wyzwolone przez człowieka. Siły trzęsienia ziemi, tsunami łączą się z siłami energii nuklearnej – efektem tego połączenia jest pejzaż zniszczenia, który artystka rejestruje w wideo *Witamy w Fukushimie* i w towarzyszących fotografiach.

Miejsce skazane na opuszczenie może jednak stać się terenem odrodzenia. Tak stało się w zamkniętej strefie wokół elektrowni atomowej w Czarnobylu. Artystka wyprawia się tam i świadectwem tej wyprawy staje się instalacja wideorzeźbiarska *Bambi w Czarnobylu*. Instalacja zanurzona jest w bieli, z białymi ciałami rzeźb jako jednocześnie świadkami, ofiarami i ocaleńcami po tym, co się zdarzyło. Ciała umieszczone są w konstrukcji stanowiącej rzeźbiarskie echo struktur zachowanych na miejscu. Opuszczona strefa

ukazana jest w filmie wideo stanowiącym element instalacji – wypełniają ją ślady po ludziach, którzy niegdyś tutaj żyli, oraz przyroda, która nosi ślady zniszczenia i skażenia, ale spowita jest atmosferą spokoju. To właśnie spokój i swoista pogodność są najbardziej demoniczne, ujawniają bowiem siłę natury, która umożliwia jej niezakłócone istnienie w świecie opuszczonym przez ludzi. Moc natury jest przedludzka i poludzka.

Wyprawa Angeliki Markul do Czarnobyla przypomina pod wieloma względami inną wyprawę do strefy zamkniętej – przedstawioną przez Andrieja Tarkowskiego w *Stalkerze*. Film jest przejmującą opowieścią o próbie dotarcia na przekór niebezpieczeństwom do prawdy. Bohater pełniący funkcję tytułowego stalkera – przewodnika czy też szmuglera wynajmowanego, aby przeprowadził bezpiecznie przez wszystkie zagrożenia – wbrew protestom żony po raz kolejny wybiera się do zamkniętej i pilnie strzeżonej strefy, by towarzyszyć Profesorowi i Pisarzowi w ich wysiłkach odnalezienia sensu świata i życia. Droga, którą przemierzają, wiedzie przez opuszczone tereny i ponure okolice. Celem podróży jest tajemnicza komnata, w której spełniają się najskrytsze pragnienia. Wszyscy trzej zatrzymują się na jej progu: Stalker, który nie może tam wejść, Pisarz szukający na-tchnienia, Profesor, który przybył z zadaniem wysadzenia komnaty przy użyciu bomby o mocy dwudziestu kiloton. Z czym wracają?

Powrót ze strefy i wejście do jaskini

„Wróciłeś?!" – mówi do Stalkera żona, zastawszy w lokalnej knajpie wszystkich trzech poszukiwaczy pogrążonych w zadumie. Wrócili, nieprzekroczywszy progu tajemnicy, która oddzielała ich od realizacji zamierzeń. Zdaniem Stalkera zabrakło im wiary, ale nie wiemy, czy w tajemnicę, czy w możliwość jej poznania, czy może w potrzebę zdobycia takiej wiedzy. Sam Stalker był pełen wiary, ale ją utracił. Załamuje się, a żona kładzie go do łóżka, licząc na to, że sen przyniesie mu ukojenie. Ukojenie, którego ona nie może znaleźć. Oboje nie zauważają córki obdarzonej nadprzyrodzonym zdolnościami.

Niektóre podobieństwa obu wypraw są uderzające, co tym bardziej podkreśla różnice. Angelika Markul też wyrusza do strefy w poszukiwaniu prawdy. Pejzaż, który tam znajduje, mógłby być scenerią filmu Tarkowskiego, często zresztą traktuje się *Stalkera* jako antycypację tego, co stało się w Czarnobylu po wybuchu. W przeciwieństwie do filmowych bohaterów nie zatrzymuje się na żadnym progu, lecz śmiało przekracza granicę. Szukając prawdy, szuka jednak czegoś zupełnie innego niż bohaterowie filmu. Nie dręczy jej egzystencjalny niepokój o sens istnienia i lęk przed odkryciem tajemnicy, że sensu nie ma. Nie brakuje jej też wiary – pewnie dlatego, że to, czego szuka, to siła, która uniemożliwia zwątpienie.

Jarosław Lubiak

Angelika Markul's Demonology

"…physical Teleology, (...) if it did not
borrow from the moral Teleology without
being observed, but were to proceed
consistently, could only found a
Demonology..."
Immanuel Kant, "*Critique of Judgement*"

Force and affirmation

Something returns from the devil's throat. Something primeval, returned to us with the devil's vomit, something lurking within the oldest spume of our world. The waters are receding, together with the blackened remains of matter, at times resembling the undigested corpses of creatures difficult to identify. From the chasm of history return remnants of the past. We encounter just such an image, appealing and repulsive, fascinating and appalling, while watching *Devil's Gorge* by Angelika Markul.

In this installation of video and sculpture, the full force of the demonic power unleashed by the artist reveals itself. Markul's art is a tool for, and a place of, liberation.

The most demonic aspect is probably the way Angelika Markul turns nature into art. And, more precisely, what happens to nature in her works of art. Nature is the subject matter of Markul's work, only inversely to classical art where inanimate matter is transformed into mimetic manifestations of the animate. Here it is more about unleashing demons, or confronting demonised forces, which become captivating in Markul's work.

Markul is interested in the precise moment that Immanuel Kant considered treacherous. As he argues in his *Critique of Judgment*, nature must be seen as purposive and its purposiveness must be linked with morality. If it were not so, emphasises the philosopher, the cognition of nature, any discourse about it (any attempt to formulate general claims about how the world functions, or to describe world phenomena with the use of notions), would be nothing other than demonology. Kant was right to say that when we deprive our thoughts of any reference to morality, we inevitably lapse into demonology. In Markul's work, demonology is no longer what Kant was thinking about it, i.e. "an anthropomorphic way of representing the highest Being".[1] Rather it could be described as closer to the way the *demon* was comprehended in ancient Greece, where any action understood as caused by supernatural power was defined as *demonic*, without yet inscribing this power in the distinction between good and evil.[2] The artist wants to reach this primal understanding but she does not stop there.